

KS. JANUSZ WILK

Katowice

ORCID: 0000-0002-6488-527X

## Adoracja *latria* na podstawie pism Elżbiety Catez – św. Elżbiety od Trójcy Świętej

DOI: [doi.org/10.26142/stgd-2020-026](https://doi.org/10.26142/stgd-2020-026)

Streszczenie: Przeprowadzając studium zagadnienia adoracji *latria* w pismach Elżbiety Catez – św. Elżbiety od Trójcy Świętej, najpierw sprecyzowano kwestię samej adoracji (*latria*, *dulia*, *hiperdulia*). Następnie wprowadzono w temat adoracji w pismach Elżbiety – „adoracja w percepcji Elżbiety Catez” oraz wyszczególniono i przeprowadzono analizę następujących aspektów adoracji: „adoracja *latria* przed Najświętszym Sakramentem”, „adoracja *latria*, jako duchowe trwanie przy Jezusie obecnym w drugim człowieku”, „adoracja *latria*, jako forma wsparcia lub dziękczynienia”, „adoracja *latria* a milczenie i cisza”, „adoracja *latria* i *actio*”, „Maryja, jako wzór i nauczycielka adoracji”. W adoracyjnym trwaniu przy Bogu przez Elżbietę od Trójcy Świętej wyraźnie widoczna była naturalność jej postawy. Nie musiała się do niej przymuszać, a czas przeżywany na adoracji nie dłużył się jej. Była to z pewnością łaska Boga, który jest „sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą” (Flp 2,13), ale i jej pełna prostoty oraz miłości więz z Bogiem.

Słowa kluczowe: Elżbieta Catez, Elżbieta od Trójcy Świętej, adoracja, oddawanie czci Bogu, uwielbienie

## Adoration *Latria* based on the Writings of Elizabeth Catez – Elizabeth of the Trinity

Abstract: This study of the *latria* issue in the writings of Elizabeth Catez – Elizabeth of the Trinity – begins by defining adoration (*latria*, *dulia*, *hyperdulia*). The topic of adoration in Elizabeth’s writings is then introduced – “adoration in the perception of Elizabeth Catez”. Next, the following aspects of adoration are identified and analysed: “adoration *latria* before the Holy Sacrament”, “adoration *latria* as spiritual remaining with Jesus as present

in other people”, “adoration *latría* as a form of support or thanksgiving”, “adoration *latría* and silence and calm”, “adoration *latría* and action”, “Mary as the teacher and model of adoration”.

In Elizabeth of the Trinity’s remaining in adoration with God, the naturalness of her outlook was clearly visible. She did not have to force herself to it, and the time spent on adoration did not hang on her hands. Undoubtedly this was a grace of God, who was “at work in [her], both to will and to work for His good pleasure” (Phil 2:13), but it was also the effect of her bond with God, which was full of simplicity and love.

Keywords: Elizabeth Catez, Elizabeth of the Trinity, adoration, paying homage to God, worship

„Nie potrafię nic innego, jak milczeć...  
i adorować nadmiar miłości naszego Boga!”

Św. Elżbieta od Trójcy Świętej  
List 234

## Wprowadzenie

Adoracja (łac. *adoratio* – „uwielbienie”, „oddawanie czci”, „akt uwielbienia”<sup>1</sup>; gr. *proskune*, w – „złożyć pokłon”, „oddawać cześć padając na twarz”; *prosku*, *nhsij* – „czołobitny hołd”, „pokłon”<sup>2</sup>), to „słowa, gesty lub inne znaki uważane za wyraz czci i szacunku”<sup>3</sup>. W rozumieniu chrześcijańskim adoracja jest „zasadniczą postawą człowieka, który uznaje się za stworzenie przed swoim Stwórcą. Wysławia wielkość Pana, który nas stworzył, oraz wszechmoc Zbawiciela, który wyzwala nas od zła. Jest uniżeniem się ducha przed «Królem chwały» (Ps 24,9-10) i pełnym czci milczeniem przed Bogiem, który jest «zawsze większy». Adoracja trzykrotnie świętego i miłowanego ponad wszystko Boga napędza nas pokorą oraz nadaje pewność naszym błaganiom”<sup>4</sup>.

W aspekcie religijnym rozróżniamy adorację *latría*, przysługującą wyłącznie samemu Bogu jako Stwórcy, adorację *dulia*, oddawaną Bogu, aniołom i świętym oraz adorację *hiperdulia*, dedykowaną Maryi<sup>5</sup>. Adoracja *latría* przynależy Bogu jako

<sup>1</sup> Zob. *Adoratio*, w: *Słownik łacińsko-polski*, red. J. Korpanty, Warszawa 2001, t. I, s. 80.

<sup>2</sup> Zob. *proskune*, w, *prosku*, *nhsij*, w: *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczona, Warszawa 1962, t. III, s. 713.

<sup>3</sup> R. Łukaszyk, *Adoracja*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz; R. Łukaszyk; Z. Sułowski, Lublin 1995, t. I, kol. 95 [dalej: EK].

<sup>4</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 2628 oraz 2096-2097.

<sup>5</sup> Por. M. Chmielewski, *Adoracja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 35; B. Mikołajczyk, S. Rosik, *Adoracja w teologii*, w: EK, t. I, kol. 97-98.

Bogu. Jej najważniejszym przymiotem jest bezinteresowne wielbienie i trwanie przy Nim ze względu na Niego samego<sup>6</sup>.

W niniejszym artykule pragniemy spojrzeć na fenomen (jako zjawisko) adoracji Boga w życiu Elżbiety Catez – św. Elżbiety od Trójcy Świętej<sup>7</sup>. Do tej kwestii nawiązała w większości swoich pism<sup>8</sup>. Brak jej jedynie w utworach duchowych: *Wielkość naszego powołania*<sup>9</sup> oraz *Pozwól ciębie miłować*<sup>10</sup>.

W pismach Elżbiety, odnajdujemy w sumie 61 bezpośrednich odniesień do tego zagadnienia, z czego 37 razy w listach (L 44; 60; 63; 114; 132; 136; 137; 138; 150; 151; 152; 158; 159; 166; 169; 180; 184; 198; 200; 204; 206; 212; 216; 221; 224; 233; 234; 237; 242; 258; 263; 282; 286; 287; 289; 305; 310)<sup>11</sup>, 11 razy w poezji (P 57; 58; 65; 68; 74; 84; 86; 87; 89; 107; 109), 2 razy w *Dzienniku* (Dzk 5; 8), 3 razy w *Zapiskach duchowych* (ZD 13; 15; 16), 2 razy w *Niebo w wierze* (NW 3; 44) oraz 6 razy w *Ostatnich rekolekcjach* (OR 20; 21; 25; 33; 38; 44)<sup>12</sup>. Pierwszą zachowaną informacją na ten temat jest wiersz *Ostatni dzień oktawy Bożego Ciała* (P 57), datowany przez samą autorkę na 17 czerwca 1898 roku, a ostatnim pisemnym nawiązaniem do kwestii adoracji jest zapis w *Ostatnich rekolekcjach* (OR 44), który przypadł na szesnasty ich dzień, czyli na 31 sierpnia 1906 roku. Najwięcej odniesień do adoracji odnajdujemy w epistolografii pochodzącej z sierpnia 1906 roku, czyli na trzy miesiące przed śmiercią karmelitanki (L 305; 310; P 109; NW 3; 44; OR 20; 21; 25; 33; 38; 44).

Pisma te będą stanowić przedmiot materialny naszego studium, w którym stosując metodę opisu (aspekt epistemologiczny)<sup>13</sup>, pragniemy przyjrzeć się doświadczeniu duchowemu, jakim była duchowa więź świętej karmelitanki z Dijon z Jezusem Chrystusem, a która wyrażała się między innymi przez adorację *latria*

<sup>6</sup> Por. D. Szczerba, *Praktyczny leksykon modlitwy*, Kraków 2008, s. 15.

<sup>7</sup> Ur. 18 lipca 1880 roku we Francji. Do Karmelu w Dijon wstąpiła 2 sierpnia 1901 roku. Zmarła na nieuleczalną wówczas chorobę Addisona 9 listopada 1906 roku. Beatyfikowana 25 listopada 1984 roku, a kanonizowana 16 października 2016 roku.

<sup>8</sup> W niniejszym opracowaniu posługujemy się następującymi zbiorami pism Elżbiety Catez – św. Elżbiety od Trójcy Świętej: Élisabeth de la Trinité, *Œuvres Complètes*, édition critique C. De Meester, Paris 2017. Wydanie polskie: Elżbieta od Trójcy Świętej, *Pisma wszystkie*, t. I: *Listy młodzieńcze*; t. II: *Listy z Karmelu*; t. III: *Pisma pomniejszych*, tł. i oprac. J.E. Bielecki, Kraków 2006.

<sup>9</sup> Utwór mistyczno-ascetyczny pochodzący z września 1906 roku, a dedykowany młodej dziewczynie z Dijon – Franciszce de Sourdon, liczącej wówczas 19 lat.

<sup>10</sup> Tekst napisany pod koniec października 1906 roku, a przeznaczony dla przeorowskiej klasztoru w Dijon – matce Germanie od Jezusa.

<sup>11</sup> Wszystkie skróty pism Elżbiety zostały przyjęte za skrótami zastosowanymi w dziele: Elżbieta od Trójcy Świętej, *Pisma wszystkie*. Oznaczenie: L – *List/Listy*; P – *Poezja/Poezje*; Dzk – *Dziennik*; ZD – *Zapiski duchowe*; NW – *Niebo w wierze*; OR – *Ostatnie rekolekcje*.

<sup>12</sup> *Skorowidz rzeczowy* podaje 60 odniesień – zob. *Skorowidz rzeczowy*, w: Elżbieta od Trójcy Świętej, *Pisma wszystkie*, t. III: *Pisma pomniejszych*, s. 513.

<sup>13</sup> Por. M. Chmielewski, *Potrzeba metodologii w teologii duchowości*, „Duchowość w Polsce” 12 (2010), s. 36-37.

(przedmiot formalny pracy). Chcemy usystematyzować i opisać to doświadczenie<sup>14</sup>, będące łaską Boga i równocześnie odpowiedzią człowieka na ten dar.

## 1. Adoracja w percepcji Elżbiety Catez – Elżbiety od Trójcy Świętej

Zanim przeprowadzimy systematyzację i opis doświadczenia adoracji, którego ślad pozostawiła w swoich pismach święta z Dijon, podejmujemy próbę desygnacji terminu adoracja/adorować (franc.: *adoration/adorer*)<sup>15</sup> na podstawie jej pism. Sama Elżbieta od Trójcy Świętej podała definicję adoracji, ale w odniesieniu do życia kapłana:

„Adoracja, jak mi się wydaje, jest hymnem, który powinna śpiewać dusza księdza wobec wielkiej tajemnicy, jaka w niej się dokonała.”<sup>16</sup>

Prawdopodobnie tak też rozumiała istotę adoracji, którą tak często i na tak różne sposoby podejmowała. Stąd proponujemy zdefiniować ją w kontekście pism świętej jako „hymn duszy wobec tajemnicy Boga” lub „hymn duszy wobec miłości Boga”.

Pomocą w jeszcze lepszym naświetleniu tego zagadnienia jest poezja Elżbiety, którą starała się wyrazić to, co jej dusza/serce przeżywało. W pozostawionych wierszach brak jest definicji opisowej, ale rząd frazeologiczny danej strofy w której znajduje się termin adoracja, dodaje kolejne informacje w tej kwestii. Elżbieta niejednokrotnie zestawiała termin „adoracja” z terminami synonimicznymi lub o tej samej cesze semantycznej, wyrażającymi ten sam duchowo-psychiczny stan.

Według Elżbiety z Dijon adoracja jest związana z pięknnością Jezusa (por. P 57), z Jego uwielbieniem, wyrażeniem miłości (por. P 58; 74; 84), czcią (por. P 65), nieustannym trwaniem przy Jezusie obecnym w Eucharystii (por. P 68), słuchaniem Go (por. P 87), uczestniczeniem w czci i chwale, jaką Bogu oddają mieszkańcy nieba (P 86), realizacją przymierza (por. P 89), najpełniejszym (cała istota ludzka) uwielbieniem (por. P 107), wpatrywaniem się w Boga (por. P 109).

Podobną funkcję (wyrażania siebie) pełniły jej *Zapiski duchowe*. Pisane tylko dla siebie, po śmierci Elżbiety stały się streszczeniem całego jej życia duchowego. Na ich podstawie możemy powiedzieć, że adoracja jest aktem miłości (por. ZD 13), całkowicie absorbującym (por. ZD 15) i „wkorzeniającym” w Byt Boży (por. ZD 16).

<sup>14</sup> Por. J. Słomka, *Metodologia teologii duchowości*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 50/1 (2017), s. 135.

<sup>15</sup> W polskim wydaniu *Pism wszystkich* Elżbiety od Trójcy Świętej zdarza się, że tłumacz (J.E. Bielecki), a w przypadku poezji tłumacze (J.E. Bielecki, H. Szałyga), przekłada(ją) termin *adorer* przez „adorować” lub „wielbić” (np. P 65 /wersja polska/ - P 64 /wersja francuska/).

<sup>16</sup> L 204 – *Do księdza Beaubis*.

Jeszcze jedną grupą pism, która odzwierciedla pojmowanie adoracji przez Elżbietę od Trójcy Świętej, są *Ostatnie rekolekcje*. To zapis jej przemyśleń z osobistych (ostatnich) rekolekcji, które odprawiła od 15 do 31 sierpnia 1906 roku. Kilkakrotnie nawiązała w nich do zagadnienia adoracji. Mimo spustoszenia, jakie w jej organizmie czyniła postępująca i nieuleczalna wówczas choroba Addisona, pytała siebie, „jak kontynuować tę chwałę, tę nieprzerwaną adorację” (OR 20). Znajdowała „szczęście w szczęściu Istoty adorowanej, wśród wszelkiego rodzaju cierpienia i bólu” (OR 21). Podkreślała istotę adoracji, jako adorowanie Boga ze względu na Niego samego (por. OR 25, 33, 44). Dla Niego, jeszcze pod koniec sierpnia 1906 roku, podejmowała trud drogi na drugi ganek infirmerii, by móc podjąć „krótkie, dobre odwiedziny u mego Mistrza” (L 310).

Cała gama tych terminów świadczy o wieloaspektowości adoracji podejmowanej przez Elżbietę. Ich wspólną cechą jest pełne miłości i czci trwanie przy Bogu ze względu na Niego samego oraz świadomość adoracyjnej postawy, która wiąże się z uważnym słuchaniem, wpatrywaniem się, „wkorzeniem się” w Boga.

## 2. Adoracja latria przed Najświętszym Sakramentem

Elżbieta Catez od swojej młodości lubiła spędzać czas przed Najświętszym Sakramentem. Czas przed Jezusem Eucharystycznym rozumiała jako możliwość „porozmawiania z Nim w słodkim serce przy sercu!...”<sup>17</sup>. Dla dziesięcioletniej wówczas Elżbiety, trzydniowa, ponadpółgodzinna adoracja, to „słodycz tych z serca do serca, w czasie których nie sądzimy, że jesteśmy na ziemi, nie widzimy niczego więcej i nie słyszymy nikogo poza Bogiem! Boga, który przemawia do duszy, Boga, który jej mówi tak słodkie rzeczy, Boga, który żąda od niej cierpienia! W końcu Jezus, który pragnie odrobiny miłości, pragnie, żeby Go pocieszać!...”<sup>18</sup>.

Przed Najświętszym Sakramentem mogła trwać długie godziny. Przykładem jest Wielki Czwartek 1901 roku: „We czwartek miałam wspaniałą niespodziankę, bo mogłam zostać przed Umiłowanym od godziny 7.30 do 11.30 wieczorem”<sup>19</sup>.

Podobnie wykorzystywała czas podczas ośmiu dni (oktawy) między Uroczystością Bożego Ciała, a Uroczystością Najświętszego Serca Pana Jezusa: „Tak pięknie spędzać długie godziny przed Najświętszym Sakramentem w czasie tych ośmiu dni...”<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Dzk 5. Elżbieta pisze to sformułowanie w kontekście wieczystej adoracji w swoim kościele parafialnym (kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła) oraz Komunii świętej.

<sup>18</sup> Dzk 8.

<sup>19</sup> L 44 – *Do Małgorzaty Gollot*.

<sup>20</sup> L 60 – *Do Marii Luizy Mauvel*. Elżbieta pisząc te słowa cierpiała w tym czasie (czerwiec,

Praktyka ta należała do jej ulubionych zarówno przed, jak i po wstąpieniu do Karmelu w Dijon: „Oto rozpoczęła się wielka oktawa Bożego Ciała. W tym roku mamy Najświętszy Sakrament w kaplicy. Tak bardzo lubiłam tam spędzać godziny, a nawet dni całe...”<sup>21</sup>.

„Tego ranka nasza matka sprawiła mi wielką radość, że mogłam uczestniczyć we Mszy świętej z ganeczku i pozostać tam potem ponad godzinę przy Najświętszym Sakramencie. Umieściłam się na leżaku i byłam tam akurat na wysokości i naprzeciw Najświętszego Sakramentu, jak królowa po prawicy swego Oblubieńca”<sup>22</sup>.

Dla Elżbiety adoracja Jezusa Eucharystycznego była odpowiedzią na miłość Boga, który w darze Eucharystii wyraża swoją miłość do człowieka<sup>23</sup>. Adorując Jezusa jednoczyła się z Nim, kontynuując w ten sposób spotkanie w Komunii świętej. Długie godziny przed Najświętszym Sakramentem to odzwierciedlenie jej relacji oblubieńczej. Czas tak przeżywany stawał się rozmową z bardzo bliską Osobą<sup>24</sup>. Uzewnętrznił wewnętrzny stan Elżbiety, ukierunkowywał jej codzienne życie. Pod osłoną Chleba widziała Tego, który utworzył „niebo w jej duszy”<sup>25</sup>.

### 3. Adoracja *latría*, jako duchowe trwanie przy Jezusie obecnym w drugim człowieku

Jedną z cech duchowości Świętej z Dijon były jej duchowe spotkania z różnymi osobami. Nie musiały one przybywać do Karmelu w Dijon, by spotkać siostrę Elżbietę. Ona duchowo przybywała do nich, umawiała się z nimi na spotkania w konkretnych dniu, o ściśle określonej godzinie<sup>26</sup>. Tego rodzaju wizyty wynikały z urzeczywistnienia wewnętrznego stanu „bycia zamieszkaną przez Boga”<sup>27</sup>. Spotykała się z Nim w celi swojego serca (duszy)<sup>28</sup>, ale i adorowała Go w duszy swoich bliskich. Poruszyła to zagadnienie w liście do hrabiny Małgorzaty de Sourdon – wiernej przyjaciółki matki Elżbiety – Marii:

---

1901 rok) z powodu bólu kolana, który uniemożliwiał jej klęczenie. Klękania zabronił jej także w tym okresie lekarz (zob. tamże). Mogła jednak dwukrotnie być na Mszy świętej i adoracji w Karmelu w Dijon, spędzając ten czas na specjalnie przyniesionym dla niej, nieco wyższym, krześle z klauzury - zob. L 63 – *Do Franciszki de Sourdon*.

<sup>21</sup> L 287 – *Do matki*.

<sup>22</sup> L 289 – *Do matki*. Ciężko chora siostra Elżbieta była już w infirmerii. Nie mogła długo siedzieć.

<sup>23</sup> Por. L 166 – *Do księdza Chevignard*.

<sup>24</sup> Por. J. Machniak, *Dynamika modlitwy w życiu duchowym bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, w: „*Uwielbienie chwały*”. *VI Karmelitański Tydzień Duchowości z bł. Elżbietą od Trójcy Świętej*. 5 – 8 maja 2003 (Karmel Żywy; 6), red. J.W. Gogola, Kraków 2004, s. 112-113.

<sup>25</sup> Zob. np.: L 88; 123; 271; NW 44; OR 20; 43.

<sup>26</sup> Zob. np. duchowe spotkania z Małgorzatą (L 90), czy też z Franciszką de Sourdon (L 124).

<sup>27</sup> Zob. np.: Dzk 140; ZD 5; 8; L 47; 241; NW 5.

<sup>28</sup> Zob. np.: L 124; 161; Dzk 140; ZD 5; 8; OR 1.

„Proszę Boga, aby pani objawił słodczye swojej obecności i żeby z duszy pani uczynił sanktuarium, gdzie mógłby przychodzić po pociechę. Czy zechce pani pozwolić, abym ja także tam weszła i z panią adorowała Tego, który tam mieszka?”<sup>29</sup>.

Analogicznie trwała przy Jezusie wraz z seminarzystą Andrzejem Chevignard:

„Proszę za mnie prosić Królową Karmelu, a ja ze swej strony zapewniam, że bardzo się modłę za księdza i trwam z księdzem w adoracji i w miłości!...”<sup>30</sup>.

„To właśnie tam [w głębi Boskiej Istoty, w której już zamieszkujemy przez łaskę] moja dusza odnajduje duszę księdza i z nią, unisono, milczę, by adorować Tego, który nas tak bosko umiłował”<sup>31</sup>.

Wspólnie z karmelitanką siostrą Anną Marią, z okazji imienin przeoryszy – matki Germany od Jezusa, przedstawiła „wiązanekę duchową”, czyli działa duchowe, którymi pragnęła obdarzyć swoją przełożoną. Jednym z tych kwiatków była codzienna modlitwa Prymą na cześć Boga mieszkającego w duszy – „niebie naszej umiłowanej matki”:

„Również każdego dnia godzinę Prymy, aby Trójca Święta coraz bardziej opanowywała niebo naszej umiłowanej matki, gdzie my tak bardzo lubimy Ją adorować”<sup>32</sup>.

Elżbieta od Trójcy Świętej adorowała Jezusa także w duszy swojej nowonarodzonej siostrzenicy – Elżbiety Chevignard:

„Jej dusza jawi mi się jako kryształ promieniujący Panem Bogiem, i gdybym była przy niej, rzuciłabym się na kolana, aby adorować Tego, który w niej mieszka”<sup>33</sup>.

„Cieszę się, że będę mogła adorować Trójcę Świętą w tej duszyczce, która stała się Jej świątynią przez chrzest. Co za tajemnica!...”<sup>34</sup>.

„Uściskaj ją od cioci, a potem zamilknijmy przy jej duszyczce, aby adorować Boga, który w niej mieszka”<sup>35</sup>.

<sup>29</sup> L 158 – *Do pani Sourdon*.

<sup>30</sup> L 166 – *Do księdza Chevignard*. Dwudziestoczeroletni wówczas Andrzej był jeszcze klerykiem, jednakże siostra Elżbieta w tym i w każdym innym liście nazywała go już „księdzem” („abbé”).

<sup>31</sup> L 216 – *Do księdza Chevignard*. W L 233 – *Do księdza Chevignard*, karmelitanka określa istotę ich znajomości (choć nigdy się nie rozmawiali ze sobą „twarzą w twarz”, gdyż ich spotkania, które odbywały w klasztornej rozmównicy, były zawsze prowadzone przez zasłoniętą kratę): „Pan Bóg, «który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli», zechciał spotkania naszych dusz, jak ksiądz to mówi, aby z tego otrzymać większą miłość, adorację i chwałę.”

<sup>32</sup> L 286 – *Do m. Germany*.

<sup>33</sup> L 198 – *Do siostry*.

<sup>34</sup> L 200 – *Do ciotek Rolland*.

<sup>35</sup> L 224 – *Do siostry*.

Po narodzeniu drugiej siostrzenicy – Odetty, napisała do nich specjalny list, w którym odniosła się do adoracji Boga:

„O, drogie małe sanktuaria Miłości, patrząc na promieniujący w was blask, który na razie jest tylko jutrzeńką, milknę i adoruję Tego, który stworzył takie dziwy!...”<sup>36</sup>.

Wielokrotnie przypominała swoim najbliższym, że Jezus chce być miłowany i adorowany w ich duszach:

„Przypominaj sobie, że On mieszka w najgłębszym centrum duszy jak w sanktuarium, gdzie nieustannie chce być miłowany aż po adorację. On tam przebywa, aby napełnić cię swymi łaskami, aby przekształcać ciebie w Siebie”<sup>37</sup>.

„Przypomnij sobie te słowa z Ewangelii: «Królestwo Boże w was jest». Wchodź do tego małego królestwa, by adorować Władcę, który tam przebywa jako w swoim własnym pałacu”<sup>38</sup>.

„Myśl, że On mieszka w twojej duszy i że chce, żebyś się tam zamknęła z Nim, aby Go miłować i adorować”<sup>39</sup>.

Wspólna adoracja, nawet jeśli odbywała się w różnych kościołach i kaplicach, kształtowała i umacniała wzajemne relacje:

„Razem z tobą, droga siostrzo, adoruję Go i w Nim jestem twoją siostrzyczką”<sup>40</sup>.

Tego rodzaju adoracja Jezusa wynikała przede wszystkim z zasygnalizowanego już doświadczenia obecności (zamieszkania) Boga w duszy (sercu) człowieka. Elżbieta odczuwała w sobie obecność Boga<sup>41</sup>. Potrzebowała „jedynie” trochę się skupić, aby być z Nim<sup>42</sup>. Uważała, że adoracja jest czymś naturalnym dla człowieka otwartego na Boga, gdyż „Boski Adorator jest w nas, a zatem mamy Jego modlitwę”<sup>43</sup>.

Do takiej relacji z Bogiem zapraszała innych. Skoro ona mogła tak przeżywać

---

<sup>36</sup> L 242 – *Do siostrzenic Elżbiety i Odette Chevignard*.

<sup>37</sup> L 263 – *Do pani de Bobet*.

<sup>38</sup> L 282 – *Do matki*.

<sup>39</sup> L 289 – *Do matki*.

<sup>40</sup> L 305 – *Do s. Marii Filipiny*.

<sup>41</sup> Zob. Dzk 138.

<sup>42</sup> Zob. L 170 – *Do księdza kanonika Angles*.

<sup>43</sup> L 180 – *Do Germany de Gemeaux*; L 216 – *Do księdza Chevignard*: „Prosiłam Go [Jezusa], żeby zamieszkał we mnie jako Adorator, jako Naprawiacz i jako Zbawiciel”; OR 38: „Ogolocona i uwolniona od siebie, [oblubienica] będzie mogła iść za Mistrzem na górę, aby tam z Nim w swojej duszy odprawiać «modlitwę Bożą». Następnie, zawsze przez Boskiego Adoratora, tego, który oddaje wielkie uwielbienie chwały Ojca, ona zawsze będzie składać «ofiarę chwały, to jest owoc warg, wielbiących imię Jego».”



swoją więź z Bogiem, pragnęła, by odkrywali ją również inni. Korzystając z naturalnego pragnienia spotkań z rodziną lub przyjaciółmi oraz troszcząc się o ich życie duchowe<sup>44</sup>, ukierunkowywała wzajemne relacje na wspólne trwanie przy Trójjedynym Bogu, na wspólne uwielbianie Go. Nawet w najmniejszych (jej siostrzenicach) dostrzegała świątynię Boga, w której pragnie On nieustannie przebywać – mieszkać (zob. J 14,23; Rz 8,10-11; 1 Kor 3,16-17; 2 Kor 6,16; Ef 2,22; 1 P 2,5). Duchowo przychodziła do tych świątyni, by adorować Tego, który w nich mieszka.

#### 4. Adoracja *latria*, jako forma wsparcia lub dziękczynienia

Elżbieta Catez wstępując do Karmelu w Dijon nigdy nie utraciła swojej wrażliwości na drugiego człowieka, czego świadkiem jest korespondencja z tych lat<sup>45</sup>. Pamiętała o innych trwając na adoracji przed Najświętszym Sakramentem<sup>46</sup>. Przykładem była jej adoracja w intencji siostry i jej (przyszłego) męża Jerzego:

„Tego dnia<sup>47</sup> mamy w kaplicy wystawiony Najświętszy Sakrament, a gdy kościół będzie błogosławił wasz związek, karmelitanka, szczęśliwa więźniarka Chrystusa, spędzi cały dzień u Jego stóp, zamieniając się cała w modlitwę i adorację za tych «dwoje», których Pan Bóg chce połączyć w «jedno»”<sup>48</sup>.

„Gdy Kościół będzie błogosławił związek mojej Gosi, ja, tysiącokrotnie szczęśliwa, spędzę cały dzień przed Najświętszym Sakramentem”<sup>49</sup>.

Na kilka dni przed święczeniami prezbiteratu diakona Andrzeja Chevignard<sup>50</sup> otrzymała specjalne pozwolenie od przeoryszy (matki Germany od Jezusa), by napisać do niego list. Wobec daru i tajemnicy zbliżających się święceń wyznała:

„[...] Gdy zbliżam się do księdza wobec przygotowującej się tajemnicy, nie potrafię nic innego, jak milczeć... i adorować nadmiar miłości naszego Boga!”<sup>51</sup>.

Na podstawie dalszej części tego listu można przypuszczać, że mniszka

<sup>44</sup> Por. W. Zyzak, *Znaczenie błogosławionej Elżbiety od Trójcy Świętej dla duchowości laikatu*, „Itinera Spirituality” 2 (2009), s. 220-221.

<sup>45</sup> Zob. *Listy z Karmelu* (L 85-346).

<sup>46</sup> Tego rodzaju modlitwę praktykowała jeszcze przed wstąpieniem do Karmelu – zob. np. L 26.

<sup>47</sup> 15.10.1902 r. – dzień ślubu Małgorzaty i Jerzego.

<sup>48</sup> L 136 – *Do siostry*.

<sup>49</sup> L 138 – *Do siostry*. W kolejnych wersetach litu Elżbieta opisuje swojej siostrze przebieg całodiennej adoracji.

<sup>50</sup> Otrzymała je 29.06.1905 r.

<sup>51</sup> L 234 – *Do księdza Chevignard*.

z Dijon, w uroczystość świętych Piotra i Pawła, czyli w dzień święceń ks. Chevignarda, spędziła podobnie czas na dziękczynnej adoracji, jak w dniu ślubu swojej siostry.

Rok wcześniej (czerwiec 1904) podobny zachwyt wyraziła po przyjęciu święceń przez ks. Henryka Józefa Beaubis. Najpierw wspomniała, że w dni przed święceniami i w trakcie święceń trwała przy nim podczas adoracji, a następnie podała przytoczoną przez nas już wcześniej swoją definicję kapłańskiej adoracji<sup>52</sup>.

Ten aspekt w adoracyjnej postawie Elżbiety od Trójcy Świętej uwydatnia jej pełne duchowej wrażliwości towarzyszenie w najważniejszych wydarzeniach bliskich jej osób oraz dziękczynienie za dar sakramentów, jakie otrzymywały. Zarówno wobec sakramentu małżeństwa, jak i kapłaństwa wyrażała swój zachwyt i równocześnie podziw. Szczęście innych stawało się jej szczęściem. Dostrzegąca jednak nie tylko sam dar, ale i Ofiarodawcę, stąd jej pełne wdzięczności trwanie przed Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie.

## 5. Adoracja *latria* a milczenie i cisza

Milczenie w aspekcie duchowym to „postawa zewnętrzna, a także stan spokoju wewnętrznego, wyciszenia lub kontemplacji”<sup>53</sup>. Sprzyja utworzeniu wewnętrznej przestrzeni, umożliwiającej kontemplację osób Trójcy Świętej oraz pomaga słyszeć głos Boga, który przemawia w ciszy<sup>54</sup>.

Obdarzona łaską duchowej bliskości z Bogiem, Elżbieta od Trójcy Świętej przeżywała milczenie jako adoracyjne trwanie przy Bogu. Dzieliła się tym doświadczeniem w swoich pismach. Wspominając Uroczystość Trójcy Świętej zwierzyła się swojej rodzonej siostrze Małgorzacie o osobistym umiłowaniu milczenia i adoracji:

„Dla mnie nie ma [święta] drugiego jemu podobnego. Ono doskonale pasuje do Karmelu, gdyż jest świętem milczenia i adoracji”<sup>55</sup>.

Swojemu pierwszemu powiernikowi – ks. kanonikowi Emilianowi Izydorowi Angles wyznała:

„Chciałabym się stać samym milczeniem, samą adoracją, abym coraz bardziej mogła wnikać w Niego i tak się Nim napełnić, abym przez modlitwę mogła Go dawać tym biednym duszom, nie znającym Bożego daru”<sup>56</sup>.

Wypowiedź ta podkreśla nie tylko aspekt zewnętrzny milczenia i adoracji,

<sup>52</sup> Zob. L 204 – *Do księdza Beaubis*.

<sup>53</sup> M. Zawada, *Milczenie. Aspekt duchowy*, w: EK, t. XII, kol. 1036.

<sup>54</sup> Cały tom „Fiamma Viva” 30 (1989) jest poświęcony temu zagadnieniu (*Dio parla nel silenzio*).

<sup>55</sup> L 114 – *Do siostry*.

<sup>56</sup> L 132 – *Do księdza kanonika Angles*.

ale pragnienie wewnętrzne, by stać się milczeniem i adoracją, i w ten sposób wypełniać się Jezusem – darem Bożym dla ludzkości<sup>57</sup>. To także świadectwo jej zaangażowania w adorację. Pragnęła być całkowicie w milczeniu, całkowicie w adoracji<sup>58</sup>. Wolna od rzeczy i spraw naruszających ład wewnętrzny. Sądząc po jej pismach, prawdopodobnie tak też było.

Bratowej księdza kanonika Anglesa – Marii Angles, z którą Elżbieta rozpoczęła korespondencję dopiero po wstąpieniu do Karmelu – przedstawiła perspektywy swojego życia:

„Mam spędzić całe życie w milczeniu, adoracji, serce przy sercu z Oblubieńcem!”<sup>59</sup>.

Milczenie wynikające również z reguły zakonnej umożliwiło jej praktykowanie życia modlitwy, wsłuchiwanie się w Oblubieńca. Kochała wszystkie godziny milczenia, a zwłaszcza te, które spędzała przed Najświętszym Sakramentem<sup>60</sup>. W milczeniu, przeżywając czas na adoracji, okazywała miłość swojemu Umiłowanemu. Pragnęła przez całe życie trwać „serce przy sercu z Oblubieńcem”, co szczególnie podkreśliła przed swoją profesją zakonną:

„W tym pięknym dniu mojej profesji<sup>61</sup> chciałabym Go [Boga] pocieszyć, pozwolić Mu zapomnieć [że jest tak bardzo obrażany], a następnie chciałabym także, aby to był początek aktu adoracji, który już nigdy nie ustanie w moje duszy”<sup>62</sup>.

O wartości ciszy podczas adoracji, Elżbieta pisała również swojej siostrze Małgorzacie: „Dusza potrzebuje ciszy, by adorować...”<sup>63</sup>.

Uczyniła to w kontekście opisu piękna przyrody, który niegdyś wraz z siostrą podziwiały z okna swojego mieszkania. To ważny głos dotyczący uwielbienia Boga. Przyroda wspiera człowieka w spotkaniu z Bogiem, pomaga w poznawaniu Go przez Jego dzieła (por. Mdr 13,1-9; Rz 1,19-21), ale wymaga adoracyjnej ciszy refleksji,

<sup>57</sup> Wyrażenie „dar Boży” pochodzi z J 4,10, gdzie oznacza przede wszystkim „wodę żywą”. W pismach Elżbiety sformułowanie to otrzymuje kilka znaczeń. Może np. oznaczać czas rekolekcji (L 139). Przede wszystkim odnosi się jednak do Jezusa, który jest darem Boga dla ludzkości (L 184).

<sup>58</sup> „Tutta in adorazione” – V. Macca, *Tutta intera, tutta desta, tutta in adorazione*, „Quaderni Carmelitani” 22 (2005), s. 63.

<sup>59</sup> L 150 – *Do pani Angles*.

<sup>60</sup> Por. W. Zyzak, *Medytacja według błogosławionej Elżbiety od Trójcy Świętej*, „Życie Konsekrowane” 65/3 (2007), s. 50.

<sup>61</sup> Będzie ona miała miejsce w niedzielę Objawienia Pańskiego 11.01.1903 r. – Kilkanaście dni przed tym wydarzeniem napisała: „Odbędzie się to w piękne święto światła i adoracji...” (L 151 – *Do o. Vallée*). Słowa te powtórzyła w liście do ks. Anglesa (L 152).

<sup>62</sup> L 151 – *Do o. Vallée*. Swoje powołanie karmelitanki rozumiała jako adorację i dziękczynienie (zob. L 221 – *Do księdza kanonika Angles*). Z perspektywy czasu wiemy, że pragnienie to [„aby to był początek aktu adoracji, który już nigdy nie ustanie w moje duszy”] urzeczywistniła w sposób doskonały.

<sup>63</sup> L 212 – *Do siostry*.

by móc słuchać<sup>64</sup>. Dusza obciążona krzykiem biegu życia nie tylko nie dostrzeże piękna przyrody, ale i zagłuszy w sobie głos Boży.

## 6. Adoracja *latria* i *actio*

Adoracja *latria* nie izoluje człowieka od aktywności zewnętrznej, nie jest również formą ucieczki od niej. Motywacja oparta na lęku lub na unikaniu powinności związanych z określonym powołaniem lub zawodem prowadzi do niewłaściwych postaw, a nawet do zaburzeń psychiczno-duchowych.

Elżbieta od Trójcy Świętej nigdy nie deprecjonowała działania. W jej rozumieniu aktywność zewnętrzna nie sprzeciwiała się aktywności wewnętrznej, co więcej, ta druga kształtowała tą pierwszą. Podzieliła się tym poglądem z przyszłym kapłanem:

„Czy nie uważa ksiądz, że w działaniu, kiedy spełniamy zadanie Marty, dusza może być zawsze pogrążona w adoracji, pogrzebana jak Magdalena w swojej kontemplacji, trzymając się tego źródła jak osoba spragniona, i tak właśnie rozumiem to apostołstwo zarówno karmelitanki, jak i kapłana. Przeto pierwszy i druga mogą promieniować Bogiem, dawać Go duszom, jeżeli nieustannie będą trwać przy tych boskich źródłach”<sup>65</sup>.

Różnego rodzaju posługi i prace mogą pozytywnie oddziaływać („promieniować”) na innych. Zdolność ta – według Świętej – wiąże się jednak ze stałą obecnością przy „boskich źródłach”. Adoracja jest jedną z form tej obecności, jednoczącym trwaniem, umożliwiającym odtwarzanie w sobie życia Jezusa<sup>66</sup>. Człowiek tak adorujący Jezusa staje się „jakby [Jego] dodatkowym człowieczeństwem”<sup>67</sup>. Pozwala Jezusowi działać w środowisku życia danego chrześcijanina.

Swój dar (umiejętność) łączenia *adoratio* z *actio* Elżbieta odsłoniła w jednym ze swoich listów do krewnych – Matyldy i Franciszki Rolland:

„Ja jeszcze jestem w nowicjacie, albowiem przez trzy lata po profesji tam zostajemy,

<sup>64</sup> Zob. P 87: „Wciąż adoruję i słucham”.

<sup>65</sup> L 159 – *Do księdza Chevignard*.

<sup>66</sup> ZD 14: „[...] Trzeba pozwolić się przekształcić w jeden obraz z Nim [Chrystusem]; potrzebna jest wiara, która patrzy i która modli się bez przerwy; wola, która w końcu została usidlona i która już się więcej nie oddala; serce prawdziwe, czyste i drgające pod błogosławieństwem Mistrza.” Zob. także A. Ruszała, *Ideal karmelitanki bosej według bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, w: *Niebo w mej duszy. Materiały z sympozjum poświęconego duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej (1880-1906) w stulecie jej śmierci. Kraków, 21 listopada 2006 r.*, red. A. Ruszała, Kraków 2007, s. 135-136.

<sup>67</sup> L 258 – *Do księdza kanonika Angles*.

i dlatego musiałam spędzić cały dzień przy piecu. Trzymając w ręku trzonek patelni, nie wpadłam w ekstazę jak moja święta matka Teresa, ale wierzyłam w boską obecność Mistrza, który był pośród nas, a moja dusza adorowała w swoim centrum Tego, którego Magdalena potrafiła rozpoznać pod osłoną człowieczeństwa!<sup>68</sup>.

Zwyczajna posługa w kuchni – nie egzaltowana przez świętą („nie wpadłam w ekstazę”) – odzwierciedla jej zjednoczenie z Mistrzem. Codzienne sprawy nie odrywają duszy od Boga, jeśli dusza jest stale (wolitywnie) obecna przy Bogu. „Trzonki patelni” mogą się zmieniać, ale pozostaje bliskość z Bogiem i dobro codziennych, nieraz mozolnych zajęć.

Na trzy miesiące przed swoją śmiercią (początek sierpnia 1906 roku), Elżbieta od Trójcy Świętej pisze swój pierwszy utwór duchowy – *Niebo w wierze*. To dar dla jej siostry Małgorzaty, która dowie się o nim dopiero dwa miesiące po śmierci Elżbiety. Pośród całego bogactwa myśli, które Elżbieta pragnęła pozostawić siostrze, jest również kwestia adoracji. Pierwsza z nich została oparta na słowach Jezusa „trwajcie we Mnie” (J 15,4):

„Trwajcie we Mnie nie tylko przez kilka chwil, kilka godzin, które muszą przeminąć, ale «trwajcie...» w sposób stały, normalny. Trwajcie we Mnie, módlcie się we Mnie, adorujcie we Mnie, miłujcie we Mnie, cierpcie we Mnie, pracujcie, działajcie we Mnie. Trwajcie we Mnie, aby stawać przed każdą osobą lub każdą rzeczą, coraz bardziej wnikajcie w tę głębię<sup>69</sup>.”

Druga podkreśla styl życia będący nieustanną adoracją, przemieniającą człowieczeństwo w chwałę i miłość Boga:

„Chociaż ona [jej dusza] nie zawsze to [działanie Ducha Świętego, który wszystko w niej dokonuje] uświadamia, ponieważ słabość natury na to jej nie pozwala, żeby była zatopiona w Bogu bez żadnych rozproszeń, mimo to zawsze śpiewa, zawsze adoruje, i – by tak rzec – cała zamienia się w chwałę i miłość, w żarliwość o chwałę swego Boga<sup>70</sup>.”

W przytoczonych przykładach wyraźnie dostrzegalny jest pozytywny obraz zwyczajnych spraw i posług, pośród których można trwać przy Bogu. Tego rodzaju przekonanie nie było takie oczywiste na tle poglądów epoki, w której Elżbieta Catez przyszło żyć<sup>71</sup>. Ona jednak potrafiła łączyć ewangeliczne siostry Martę i Marię

<sup>68</sup> L 237 – *Do ciotek Rolland*.

<sup>69</sup> NW 3.

<sup>70</sup> NW 44.

<sup>71</sup> Por. W. Zyzak, dz. cyt., s. 225.

(zob. Łk 10,38-42), które z czasem (niesłusznie) stały się symbolem przeciwstawianego sobie życia czynnego i kontemplacyjnego.

## 7. Maryja, jako wzór i nauczycielka adoracji

Dla Elżbiety od Trójcy Świętej ideałem była postawa Maryi z misterium Wcielenia. Karmelitanka starała się upodobnić do Niej, wielbiącej i adorującej w swym łonie Słowo, które stało się Ciałem, i przechowującej oraz rozważającej wydarzenia związane z Jezusem (zob. Łk 2,19)<sup>72</sup>. Dała temu wyraz wobec swojej siostry Małgorzaty, która oczekiwała na narodzenie swojego pierwszego dziecka:

„Myśl o tym, co musiało się dzieć w duszy Najświętszej Dziewicy, kiedy po Wcieleniu posiadała w sobie Wcielone Słowo, Dar Boży... W jakim milczeniu, w jakim skupieniu, w jakiej adoracji musiała ona zatapiać się w głębi swojej duszy, by objąć tego Boga, którego była Matką”<sup>73</sup>.

Elżbieta, polecając tego rodzaju postawę Małgorzacie, odsłoniła swoją, pełną uwielbienia i adoracji postawę wobec Jezusa. On był (i jest) Tym, który ją zamieszkiwał<sup>74</sup>. To doświadczenie duchowe prowadziło ją do bliskości z Maryją, odczuwała z Nią jakby „wspólnaturę”, doskonale się rozumiejąc<sup>75</sup>. Wraz z Nią trwa przy Jej Synu. Od niej uczyła się jak być, jak adorować Jezusa. Jako Jej uczennica polecała swoją Nauczycielkę innym. Młodszej o osiem lat przyjaciółce radziła:

„Proś Królową Karmelu, naszą Matkę, aby nauczyła cię adorować Jezusa w głębokim skupieniu”<sup>76</sup>.

Elżbieta postrzegała adorację jako łaskę, dar od Boga i równocześnie jako mobilizację człowieka. Stąd ukierunkowywała swoją przyjaciółkę w stronę głębokiego skupienia i osobistego zaangażowania. Wskazywała na Maryję, która wpatrzona w swojego Syna, jest wzorem adoracji Jezusa i równocześnie jej wytrwałą nauczycielką.

---

<sup>72</sup> Por. J.I. Adamska, *Bł. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej jako nauczycielka zażyłości z Bogiem*, „Pastores” 28/3 (2005), s. 121.

<sup>73</sup> L 184 – *Do siostry*.

<sup>74</sup> Zob. np.: Dzk 140; L 47; 161; 238; P 89.

<sup>75</sup> Por. J.I. Adamska, *Relacja Maryi do Trójcy Świętej w duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej*, „Salvatoris Mater” 2/3 (2000), s. 309.

<sup>76</sup> L 137 – *Do Germany de Gemeaux*.

## Podsumowanie

Człowiek, który lubi pływać, zazwyczaj wchodzi do wody i pływa. Najczęściej nie zastanawia się nad wewnętrzną strukturą wody, określoną przez H<sub>2</sub>O, tylko radośnie, póki sił i czasu starcza – pływa.

Podobnie człowiek, który lubi adorować Jezusa (otrzymał tego rodzaju łaskę), zazwyczaj nie zastanawia się nad strukturą adoracji, tylko z pokorą i wdzięcznością adoruje Boga. Stąd też można pytać, czy adoracja *latria* może stanowić problem badawczy lub, czy tak intymna kwestia, jaką jest osobista więź z Bogiem, wyrażana przez postawę adoracji, może być przedmiotem szczegółowej analizy? Patrząc na wieloaspektowość adoracji u Elżbiety Catez – świętej Elżbiety od Trójcy Świętej, możemy udzielić odpowiedzi pozytywnej oraz dodać: jak najlepsi pływacy doskonalą swoje umiejętności pod okiem kompetentnych trenerów, tak współczesny człowiek wiary może obficie czerpać wskazówki z bogactwa rozumienia i praktyki adoracji Boga przez świętą Karmelitankę z Dijon.

W adoracyjnym trwaniu przy Bogu przez Elżbietę od Trójcy Świętej wyraźnie widoczna była naturalność jej postawy. Nie musiała się do niej przymuszać, a czas przeżywany na adoracji nie dłużył się. Była to z pewnością łaska Boga, który jest „sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą” (Flp 2,13), ale i pełne prostoty i miłości jej odniesienie do Boga. Nie należy też utożsamiać tej postawy z młodym wiekiem Elżbiety, z jej wrażliwą naturą, czy stanem emocjonalnym. Elżbieta adorowała Boga jako nastolatka, trwała przy Nim podczas długotrwałego bólu kolana, nie zmieniła tej postawy pomimo chorobowych zmian w jej organizmie, prowadzących ostatecznie do powolnej śmierci głodowej.

Adoracja wypływała z niej, bo w niej był (jest) Boski Adorator (L 180; 216; OR 38). Stała się ona aktem mieszkającego w niej Chrystusa, który przez nią uwielbiał Ojca (por. OR 38) i udzielił jej łaskę „smakowania” wewnątrztrynitarnej komunii Boga (por. ZD 15). Tak przeżywana adoracja *latria* stała się dla Elżbiety nie tylko określonym czasem spędzonym przed Najświętszym Sakramentem, ale nieustanną relacją, żywą rozmową, uważnym słuchaniem zamieszkałego w niej Boga. Stała obecność Boga w jej duszy (która nie wiązała się jednak z nieustannym Jego odczuwaniem), powodowała spełnianie codziennych obowiązków przez Elżbietę wraz z Nim i dla Niego. Bóg jest przy człowieku niezależnie od działań podejmowanych w danym czasie przez człowieka (por. Ps 139,1-18). Mistyczka z Dijon była z Nim, spotykała się z Nim także w duszy (= sanktuarium) drugiego człowieka. Adoracyjna wrażliwość na Boga uwrażliwia na człowieka.

W rozumieniu Elżbiety z Dijon adorację *latria* możemy ująć w kilku aspektach:

- uwielbiać, dziękować, zachwycać się tajemnicą i miłością Boga,
- być z Bogiem,

- wyrazić swoją relację oblubieńczą,
- pocieszać Jezusa,
- napełniać się Jezusem, jednoczyć się z Nim, wkorzeniać się w Niego,
- nie zapominać, że On mieszka w nas,
- przemieniać swoje życie na chwałę Boga,
- dziękować za łaski, którymi obdarza ludzi.

W zachowanym piśmiennictwie Elżbiety Catez – Elżbiety od Trójcy Świętej brak jest informacji, by adoracja wiązała się z lamentacją. Nawet długotrwałe cierpienie wywołane chorobą Addisona nie odebrało jej miłosego zachwytu Bogiem. Była z Nim na ziemi i jest w Nim w „niebieskiej ojczyźnie” (Flp 3,20), „serce przy sercu!” (Dzk 5; L 150).

Powróćmy jeszcze do przykładu pływaka. Człowiek, który nauczył się pływać, umiejętności tej już nie zapomni, nawet jeśli przez długie lata będzie pozbawiony lub sam pozbawi się możliwości pływania. Człowiek, który odkrył wartość adoracji Boga ze względu na Boga samego, tego doświadczenia również nie zapomni. Może przestać adorować lub nawet z różnych przyczyn próbować niszczyć Boga w swoim życiu. Adoracja jest jednak trwałym doświadczeniem. Pozostawia ślad w duszy człowieka. Boski Adorator nigdy nie pozbawia człowieka zdolności modlitwy/adoracji (por. L 180).

## Bibliografia:

- Élisabeth de la Trinité, *Œuvres Complètes*, édition critique C. De Meester, Paris 2017. Wydanie polskie: Elżbieta od Trójcy Świętej, *Pisma wszystkie*, t. I: *Listy młodzieńcze*; t. II: *Listy z Karmelu*; t. III: *Pisma pomniejszych*, tł. i oprac. J.E. Bielecki, Kraków 2006.
- Adamska, J.I., *Bł. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej jako nauczycielka zażyłości z Bogiem*, „Pastores” 28/3 (2005), s. 120-126.
- Adamska, J.I., *Relacja Maryi do Trójcy Świętej w duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej*, „Salvatoris Mater” 2/3 (2000), s. 304-323.
- Chmielewski, M., *Adoracja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 35-38.
- Chmielewski, M., *Potrzeba metodologii w teologii duchowości*, „Duchowość w Polsce” 12 (2010), s. 29-39.
- „Fiamma Viva” 30 (1989): *Dio parla nel silenzio*.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Łukaszyk, R., *Adoracja*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz; R. Łukaszyk; Z. Sułowski, Lublin 1995, t. I, kol. 95-96.
- Macca, V., *Tutta intera, tutta desta, tutta in adorazione*, „Quaderni Carmelitani” 22 (2005), s. 63-80.
- Machniak, J., *Dynamika modlitwy w życiu duchowym bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, w: „*Uwielbienie chwały*”. *VI Karmelitański Tydzień Duchowości z bł. Elżbietą od Trójcy Świętej. 5 – 8 maja 2003* (Karmel Żywy; 6), red. J.W. Gogola, Kraków 2004, s. 101-118.
- Mikołajczyk, B.; Rosik, S., *Adoracja w teologii*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz; R. Łukaszyk; Z. Sułowski, Lublin 1995, t. I, kol. 97-99.



- Ruszała, A., *Ideal karmelitanki bosej według bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, w: *Niebo w mej duszy. Materiały z sympozjum poświęconego duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej (1880-1906) w stulecie jej śmierci. Kraków, 21 listopada 2006 r.*, red. A. Ruszała, Kraków 2007, s. 123-137.
- Słomka, J., *Metodologia teologii duchowości*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 50/1 (2017), s. 129-142.
- Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. III, Warszawa 1962.
- Słownik łacińsko-polski*, red. J. Korpanty, t. I, Warszawa 2001.
- Szczerba, D., *Praktyczny leksykon modlitwy*, Kraków 2008.
- Zawada, M., *Milczenie. Aspekt duchowy*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. E. Ziemann, t. XII, Lublin 2008, kol. 1036-1037.
- Zyzak, W., *Medytacja według błogosławionej Elżbiety od Trójcy Świętej*, „Życie Konsekrowane” 65/3 (2007), s. 48-60.
- Zyzak W., *Znaczenie błogosławionej Elżbiety od Trójcy Świętej dla duchowości laikatu*, „Itinera Spirituality” 2 (2009), s. 215-227.